



***ASPEKTY PROCESU DĄŻENIA DO DOSKONAŁEGO ŻYCIA W
FILOZOFII GRECKIEJ I W CHRZEŚCIJAŃSTWIE
PIERWSZYCH WIEKÓW***

Chrześcijaństwo pierwszych wieków wiele czerpało z filozofii pogańskiej. Można wspomnieć chociażby o koncepcji *Logosu*, koncepcji Opatrzności, czy o koncepcji pochodzenia Osób Boskich, dla której najbardziej znaczące okazały się koncepcje Plotyna. Jednak niezwykle ciekawe wydają się być praktyki duchowe pierwszych chrześcijan, w których można doszukać się wielu analogii do ćwiczeń duchowych uprawianych w szkołach filozoficznych w starożytności. Warto zatrzymać się przez chwilę nad tym zagadnieniem i zastanowić się, na ile chrześcijaństwo w swoich praktykach duchowych jest autonomiczne, a na ile czerpało z filozofii starożytnej oraz jak wyglądałoby chrześcijaństwo nie tylko starożytne, ale również dzisiaj, gdyby nie odwołało się do filozoficznego sposobu życia Sokratesa, Platona i wielu innych postaci starożytnego świata. Jednocześnie należy pamiętać, że ćwiczenia duchowe to nie tylko wykonywanie poszczególnych czynności czy obrzędów, ale cała postawa życiowa człowieka, która mówi o tym, kim jesteśmy i jakie wartości cenimy w życiu najbardziej.

1. Sposób życia filozoficznego jako wyraz dążenia do cnoty w filozofii greckiej

Pomimo tego, że dążenie do doskonałego życia zwykle kojarzy nam się z postacią Sokratesa, który ten element w filozofii bardzo uwypuklił, to filozoficzny sposób życia pojawił się znacznie wcześniej. Można tu mówić już o pitagorejczykach, którzy nie tylko jako pierwsi nazwali świat kosmosem, ale również wprowadzili praktyczny aspekt do filozofii, czyli filozoficzny sposób życia. Nie należy jednak odmawiać tutaj ogromnej roli Sokratesowi, którego ćwiczenia duchowe miały ogromny wpływ na ćwiczenia praktykowane w Akademii Platona, a

także we wspólnotach chrześcijańskich. Dojrzała postać filozofii starożytnej pojawia się – po stosunkowo niejasnych początkach pitagorejczyków – w klarownej i bardzo precyzyjnej postaci dopiero u Sokratesa i Platona.¹

Przy omawianiu tego zagadnienia niezwykle istotne jest zwrócenie uwagi na fakt, że Sokrates nie chciał stworzyć żadnego systematycznego wykładu. Cała filozofia Sokratesa to ćwiczenie duchowe, pewien zupełnie nowy sposób życia, a przede wszystkim aktywna świadomość. Jednak świadomość Sokratesa jest w pewien sposób podzielona, rozdarta przez postać Mędrca. On ma świadomość, że nie jest mędrce, lecz tym, który mądrości pragnie z tej tylko jednej bardzo prostej przyczyny – ponieważ mu jej brakuje.² Jak określił to Alcybiades, Sokratesa nie można porównać z żadnym człowiekiem, jedynie z sylenami i satyrami.³

Można tu mówić o zagadnieniu pośrednika między bogami a ludźmi. Sokrates, podobnie jak Eros, nie jest ani bogiem, ani człowiekiem, nie jest brzydki ani piękny, nie jest też dobry ani zły.⁴ Sokrates jest pragnieniem, ponieważ ma świadomość, że brakuje mu piękna i mądrości. Dlatego właśnie dąży do osiągnięcia boskiej doskonałości zatem jest filozofem, czyli zakochanym w mądrości. Wszyscy w Sokratesie kochają właśnie owo pragnienie, ową miłość do piękna oraz dążenie do doskonałości. Dlatego właśnie Sokrates może stanowić pewien wzór do naśladowania w swoich ćwiczeniach duchowych, ponieważ w nim można odnaleźć drogę do własnej doskonałości. Należy jednak pamiętać, że to nie były poszczególne ćwiczenia, gdyż całe życie Sokratesa miało charakter życia filozoficznego w najbardziej krystalicznym znaczeniu.⁵

Można oczywiście podjąć próbę wyszczególnienia różnorodnych ćwiczeń duchowych w życiu i działalności Sokratesa, jednak wówczas należałoby wymienić wszystkie elementy, jakie składały się na całość jego życia. Sama metoda dialektyczna stanowi u niego pewne ćwiczenie

Pierwodruk: „Studia Theologica Varsaviensia” 47 (2009) 2, s. 183-200.
©Anna Kazimierczak-Kucharska

¹ Por. J. Domański, *Czym jest filozofia starożytna?*, Warszawa 2000, Przedmowa do wydania polskiego, s. 9.

² Por. P. Hadot, *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, tłum. Piotr Domański, Warszawa 1992, s. 89-91.

³ „Można by na pochwałę Sokratesa powiedzieć wiele jeszcze innych, niebywałych rzeczy. Ale jeżeli chodzi o te lub inne czyny, łatwo by można podobne znaleźć i u innego człowieka, a u niego to jest najdziwniejsze, że on nie jest podobny do nikogo z ludzi, ani dawnych, ani dzisiejszych. Bo tak jak Achilles, mógłby ktoś powiedzieć, był i Brazidas, i inni, a Perykles znowu był jak Nestor i Antenor, a są i inni także; każdego można by do kogoś przyrównać. Ale takiego oryginała, jak ten człowiek i jego mowy ze światłem nikt nie znajdzie ani pośród współczesnych, ani dawnych postaci, chyba że go kto zechce porównać tak jak ja: do nikogo z ludzi, tylko do sylenów i satyrów; jego i jego słowa tak samo.” Platon, *Uczta*, 221 C-D, tłum. W. Witwicki.

⁴ Por. tamże, 203-204.

⁵ Por. P. Hadot, *Filozofia jako...*, dz. cyt., s. 96-97.

duchowe, a przecież była ona esencją jego życia.⁶ Ćwiczenie świadczące o intensywnym życiu Sokratesa to również bardzo głębokie pogrążenie się w myślach. Mógł on wówczas stać tak bez ruchu nawet przez całą dobę aż ukończył rozpoczęte rozważania. W ten sposób prawdopodobnie zdobywał cichą wiedzę etyczną.⁷

Postać Sokratesa wywarła znaczny wpływ na nauczanie Platona. W szkole platońskiej również najistotniejsze było wewnętrzne przekształcenie człowieka. Wiadomo, że dla Platona niezwykle ważne było zagadnienie polityki, jednak nie tylko w tej dziedzinie chciał kształcić ludzi; Platon chciał kształcić ludzi w ogóle.⁸

Najważniejsze ćwiczenia w Akademii, jakie Platon przejął od swojego mistrza były ćwiczenia dialektyczne. Kształcenie w tej dziedzinie było wówczas bardzo istotne. Uczniowie Platona żyli w cywilizacji, w której dyskurs polityczny odgrywał niezwykle dużą rolę. Wynikało to z faktu, że mieli oni wykonać określoną rolę w swoim mieście. Jednak Platon widział ogromne zagrożenie ze strony tej sztuki. Wiedział, że ta metoda może wpaść jego uczniom, iż każdą tezę – jak to było w przypadku sofistów – można obronić lub uczynić ją fałszywą w zależności od tego, co w danych okolicznościach było bardziej sprzyjające. Dlatego właśnie dialektyka Platona wzorowała się na dialektyce Sokratesa. Nie było to ćwiczenie czysto logiczne, lecz miało na celu przede wszystkim wymaganie od rozmówców pewnej dyscypliny. Nie chodziło o samą rywalizację, o wygraną danej dyskusji, lecz raczej o wspólny wysiłek dwóch rozmówców. W etyce dialogu u Platona chodziło zatem o wybór pewnego sposobu życia. Tu liczyła się sama praktyka dialogowania oraz wewnętrzna przemiana człowieka, jaką ów dialog umożliwia. Ważniejszy był podjęty wcześniej wysiłek. Dla Platona, podobnie jak wcześniej dla Sokratesa samo nauczanie jest cnotą.⁹

2. Ćwiczenia duchowe praktykowane we wspólnocie chrześcijańskiej

⁶ Bardzo precyzyjnie opisał tę metodę wraz z odniesieniem do praktycznych ćwiczeń we współczesnych szkołach Tomasz Femiak, *O sztuce uświadomionego mówienia – czyli jakiej filozofii uczniowie potrzebują (rzecz o wychowawczych i rozwojowych aspektach filozofii w praktyce)*, w: „Edukacja Filozoficzna”, nr 32, Warszawa 2001, s. 147-160.

⁷ Por. A. Krokiewicz, *Sokrates*, w: *Sokrates. Etyka Demokryta i hedonizm Arystypa*, Warszawa 2000, s. 71.

⁸ Por. P. Hadot, *Czym jest filozofia starożytna?*, tłum. P. Domański Warszawa 2000, s. 89.

⁹ Por. tamże, s. 93-97.

W początkach chrześcijaństwa nic nie wskazywało na to, że sto lat po śmierci Jezusa Chrystusa niektórzy będą przedstawiali chrześcijaństwo nie tylko jako pewne zjawisko kultury hellenistycznej, czyli pewien nurt filozoficzny, lecz nawet jako filozofię wieczną.¹⁰

Należy jednak pamiętać, że chrześcijaństwo w epoce apologetów nie występuje obok filozofii jako konkurencyjna prawda, lecz jako konkurencyjny sposób życia. Filozofia jest pewnym wysiłkiem, który prowadzi do przeobrażenia siebie. Najlepiej to pokazuje niezwykle szeroka definicja filozofa. W starożytności filozofowie to nie tylko ci, którzy do danej szkoły wniesli jakieś nowe teorie, lecz przede wszystkim ci, którzy podejmowali trud dążenia do doskonałości, w którym największym autorytetem był mistrz.¹¹ Chrześcijaństwo mogło swoją religię przedstawić jako filozofię głównie z tego powodu, że była ona pewnym stylem życia i sposobem bycia.¹²

Owo filozoficzne rozumienie postępu duchowego dało podstawę kształceniu i nauczaniu chrześcijańskiemu. Wraz z tym wpływem w chrześcijaństwie pojawi się nowa praktyka, która wcześniej była przywilejem jedynie świeckiej filozofii. Chodzi mianowicie o ćwiczenia duchowe.¹³ Zatem wydaje się nie być niczym zaskakującym fakt, że chrześcijanie na oznaczenie doskonałości życia, jaką jest monastycyzm przejęli greckie słowo *philosophia*, ponieważ ono właśnie wyraża sposób życia. To spowodowało włączenie w chrześcijaństwo różnych postaw i praktyk, które pierwotnie istniały tylko w filozofii pogańskiej. Nie powinno wydawać się to dziwne, ponieważ życie filozoficzne oraz życie monastyczne wykazywało wiele analogii. Podstawową różnicą jest fakt, że filozof nie oddala się na pustynię, lecz żyje w świecie, czasami nawet spełniając jakieś funkcje polityczne. Według epikurejczyków medytacji i ascezy nie da się uprawiać w samotności. To właśnie przyjaźń jest najdoskonalszą drogą do przekształcenia siebie samego.¹⁴ Zaś podstawową analogią jest to, że filozof musiał wybrać pewien określony sposób życia, musiał dążyć do doskonałości na drodze pewnego oddzielenia się od tego świata. Filozof deklarując swoją postawę wkraczał w pewną wspólnotę kierowaną przez mistrza duchowego, gdzie musiał praktykować pewne ćwiczenia duchowe. Te właśnie ćwiczenia duchowe zostały zapożyczone przez chrześcijaństwo z filozofii starożytnej i świetnie wtopiły się w całość praktyk ściśle religijnych.¹⁵

¹⁰ Por. tamże, s. 297.

¹¹ Por. D. Karłowicz, *Arcyparadoks śmierci. Męczeństwo jako kategoria filozoficzna – pytanie o dowodową wartość męczeństwa*, Kraków 2000, s. 83.

¹² Por. P. Hadot, *Czym jest...*, dz. cyt., s. 301.

¹³ Por. tamże, s. 301.

¹⁴ Por. tamże, s. 165-166.

¹⁵ Por. tamże, s. 309-310.

Niewątpliwie założycielem pierwszej chrześcijańskiej szkoły filozoficznej, zatem również patronem pierwszej formacji jest św. Justyn Męczennik. W II w. po Chrystusie złożył on deklarację, jaką w ówczesnym czasie mogli złożyć uczniowie wszystkich szkół filozoficznych. Deklaracja Justyna wyrażała się w przekonaniu, że funkcja i dobro filozofii polega na tym, że prowadzi ludzi do Boga, zaś ci, którzy poważnie zajęli się tą dziedziną to ludzie bez wątpienia święci.¹⁶ Niezwykle przypomina to definicję filozofii, jaką Platon zawarł w *Teajecie*, gdzie filozofia to ucieczka w górę. Owa ucieczka jest „upodobnieniem się do boga, według możliwości. Upodobnić się do niego, to stać się sprawiedliwym i pobożnym, przy zachowaniu rozsądku.”¹⁷ Według Justyna chrześcijaństwo to jedyna filozofia pewna i pożyteczna.¹⁸ Warto pamiętać, że Justyn odnalazł swoje miejsce w chrześcijaństwie po niezwykle silnym związku z platonizmem. „Dialog z Żydem Tryfonem” doskonale pokazuje, że chrześcijaństwo świetnie realizowało to, co zostało zapoczątkowane przez filozofię pogańską. Nawrócenie Justyna miało miejsce pod wpływem dowodu, jaki dawali świadkowie Chrystusa idąc na męczeńską śmierć.¹⁹ Należy tutaj wziąć pod uwagę fakt, że postawa jaką Justyn dostrzegł u tych prostych ludzi, którzy uwierzyli w Chrystusa zawierała w sobie cechy mędrca, jaki był przedstawiany we wszystkich szkołach filozoficznych starożytności. Warto również dodać, iż owy ideał mędrca wydawał się być nieosiągalny w szkołach, zatem Justyn tym większy szacunek miał dla chrześcijan, którzy ginęli śmiercią męczeńską.²⁰

Można zaryzykować stwierdzenie, że filozoficzne doświadczenia św. Justyna Męczennika warunkowały jego nawrócenie. Jego męczeńska śmierć doskonale oddaje charakter zarówno filozofii greckiej, jak i chrześcijaństwa z Ewangelią na czele. Należy tutaj przypomnieć, że Justyn nawet po swoim nawróceniu pozostał filozofem i do końca swojego życia nosił płaszcz filozofa. Ta opinia po nawróceniu Justyna jest nadal aktualna w jego życiu.

Istotne podobieństwo tkwi również w dążeniu człowieka do Rozumu, a co za tym idzie – uszczęśliwiający poznanie prawdy. Jest to niezwykle ważne ćwiczenie duchowe, które ma swoje źródło już w nauczaniu Sokratesa. „Ten tylko Boga ogląda, który żyje uczciwie, oczyszczony

¹⁶ Por. Św. Justyn, *Dialog z Żydem Tryfonem*, 2, 1.

¹⁷ Platon, *Teajtet*, 176 B.

¹⁸ Por. tamże, 8, 1.

¹⁹ „Otóż ja sam byłem zwolennikiem Platona i słyszałem oszczerstwa miotane na chrześcijan. Lecz gdy widziałem, jak oni bez trwogi szli na śmierć i na to wszystko, co się strasznym zowie, zrozumiałem, że to rzecz niemożliwa, by ich życie płynęło w niegodziwości i umiłowaniu rozkoszy.” Św. Justyn, *Apologia druga*, II, 12, 1-3.

²⁰ Por. D. Karłowicz, *Sokrates i inni święci. O postawie starożytnych chrześcijan wobec rozumu i filozofii*, Warszawa 2005, s. 97-99.

sprawiedliwością i wszystkimi innymi cnotami.”²¹ Zatem dążenie do doskonałości jest według Justyna warunkiem oglądania Boga.

Jednak nadal otwartym pozostaje dla nas pytanie, jak wytrwać w doskonałym życiu? Przecież samo dążenie do doskonałości to za mało, aby realizować ideał filozoficznego sposobu życia. Tutaj warto przytoczyć myśl Klemensa Aleksandryjskiego, dla którego niewątpliwie jednym z najistotniejszych zagadnień było pytanie, czy filozofia stała się już zupełnie bezwartościowa i czy można się bez niej obyć skoro cała prawda została nam już dana w Jezusie Chrystusie? Dla Klemensa było czymś naturalnym, że nauka Zbawiciela jest „samowystarczalna i żadnego dopełnienia nie potrzebuje.”²² Jednak istotnym jest zagadnienie, czy człowiek jest w stanie wytrwać przy wierze bez żadnego wsparcia. Dlatego tak ważne jest uporządkowanie swojego życia, opanowanie namiętności oraz nawyków w taki sposób, aby ten stan miał charakter stały i niezmienny. W tym właśnie miejscu w obszarze wiary znajduje się miejsce dla filozofii, wszelkich jej umiejętności oraz ćwiczeń.²³ „Filozofia, mistrzyni moralnego i intelektualnego treningu, okazuje się pomocna, by łaskę wiary chronić, umacniać i rozwijać.”²⁴ Klemens Aleksandryjski nie traktował filozofii jako pewnego jednego wybranego nurtu. Dla niego filozofię stanowiły wszystkie dobre myśli, jakie pojawiły się w różnych szkołach.²⁵

Niezwykle ważnym elementem w nauczaniu Klemensa z Aleksandrii jest gnoza. Uczeń Jezusa Chrystusa, czyli gnastyk jest osobą, która poprzez liczne i nieustanne ćwiczenia duchowe, z pomocą łaski Bożej może osiągnąć pełnię doskonałości, jaka jest człowiekowi dostępna. Początkiem takich działań jest ochrona wiary oraz unikanie zła.²⁶ Gnastyk nie czyni dobra ze strachu, lecz zawsze powinno być to działanie wynikające z miłości oraz ze względu na samo dobro moralne.²⁷ Zatem celem zabiegów gnastyka nie są korzyści, lecz gnoza jako taka. Gnoza jest procesem, który nieustannie przenika człowieka.²⁸ „Poznanie (gnoza) jest procesem doskonalenia się człowieka przez wiedzę o rzeczach Bożych, procesem, który manifestuje się w całym jego nastawieniu, myśleniu i trybie życia.”²⁹ Według Klemensa człowiek dopiero pod

²¹ Tamże, 4, 2-4.

²² Klemens Aleksandryjski, *Kobierce*, I, XX, 100, 1.

²³ Por. D. Karłowicz, *Sokrates...*, dz. cyt., s. 109-111.

²⁴ Tamże, s. 111.

²⁵ „Przez filozofię nie rozumiem ani szkoły stoickiej, ani platońskiej ani epikurejskiej, ani arystotelesowskiej, ale wszystkie dobre myśli, wypowiedziane w każdej ze szkół, a pouczające nas o sprawiedliwości wraz z wiedzą pełną czci dla bóstwa – cały ten wybór nazywam filozofią.” Klemens Aleksandryjski, *Kobierce*, I, VII, 37, 6.

²⁶ Por. D. Karłowicz, *Sokrates...*, dz. cyt., s. 114.

²⁷ Por. Klemens Aleksandryjski, *Kobierce*, IV, XXII, 135, 1-4.

²⁸ Por. D. Karłowicz, *Sokrates...*, dz. cyt., s. 115.

²⁹ Tamże, s. 115.

koniec swojego życia uzyskuje stan pełnej harmonii wewnętrznej, która jest jednocześnie harmonią ze Słowem Bożym.³⁰

Podjmując owo zagadnienie nie należy zapominać o tym, że dla Klemensa istotę poznania stanowi wiara. Jest ona wstępną orientacją poznawczą, co pozwala na odróżnienie gnozy od wiedzy. Oczywiście gnoza posiada pewne elementy wiedzy, którą można zdobyć w szkołach, jednak nie jest z nią tożsama. Najistotniejsze dla Klemensa jest to, że jeśli nie przyjmujemy daru, jakim jest wiara, wówczas zamykamy sobie drogę do doskonałości. Natomiast kresem drogi do doskonałości jest miłość, której przecież również nie możemy się nauczyć.³¹

Jeśli chodzi o ćwiczenia duchowe u Klemensa Aleksandryjskiego wciąż należy mieć na uwadze, że gnoza z udziałem łaski Bożej jest przekazywana jedynie uzdolnionym wybrańcom. Zatem człowiek nie został stworzony doskonały, lecz jako posiadający dyspozycje do cnoty i wiedzy. Filozofia starożytna pozwoliła odkryć, jak istotną rolę w życiu człowieka odgrywa nawyk. Cała koncepcja cnót i wad jest w rzeczywistości koncepcją nawyków, które wyrabiamy poprzez liczne powtarzanie czynności. Rozwój cnót moralnych jest bardzo istotny dla pogłębiania wiedzy duchowej, zaś rozwój wiedzy duchowej dla pogłębiania cnót.³²

Bardzo ważnym dla Klemensa ćwiczeniem duchowym jest walka z namiętnościami. Są to wstępne ćwiczenia w gnostycznym sposobie życia. Polegają one na ograniczaniu przyjemności stołu oraz łoża, na wyrzekaniu się wszelkich wygod, na czuwaniu oraz postach. Te ćwiczenia miały doprowadzić do tego, aby dusza była opanowana, wytrwała i obojętna oraz aby była uwolniona od cielesnych potrzeb, które stanowią dla niej upokorzenie.³³ Widać tu silne wpływy ascezy, jaka miała miejsce niemal we wszystkich szkołach filozoficznych starożytności, a przede wszystkim ascezy praktykowanej w szkole Platona. Praktykujący ascezę zmienia się pod wpływem ćwiczeń duchowych, które sprawiają, że człowiek odkrywa zupełnie nową prawdę o sobie samym. Przypomina to ćwiczenie koncentracji jaźni na sobie samej, praktykowane przez pogańskich filozofów.³⁴

³⁰ „Poznanie jest, że tak powiem, rodzajem doskonalenia się człowieka, osiąganym poprzez wiedzę o sprawach boskich w relacji do sposobu myślenia, trybu życia i wypowiedzi; poznaniem harmonizującym i zgodnym z sobą i Słowem Bożym.” Klemens Aleksandryjski, *Kobierce*, VII, X, 55, 1.

³¹ Por. D. Karłowicz, *Sokrates...*, dz. cyt., s. 116-118.

³² Por. tamże, s. 119-120.

³³ Por. tamże, s. 121.

³⁴ „Prawie zawsze ćwiczenia duchowe mają związek z aktem koncentracji jaźni na sobie samej, w którym odkrywa ona, że nie jest tym, za co się uważała, że nie łączy się z przedmiotami, z którymi się związała.” P. Hadot, *Czym jest...*, dz. cyt. s. 244.

W ascezie w ujęciu Klemensa najważniejszy jest upór w zwalczaniu namiętności oraz czujność rozumu. Praktykowanie tych dwóch elementów prowadzi do samoopanowania, co powinno być stałą dyspozycją duszy gnostyka.³⁵

Jak widać Klemens w czerpaniu z filozofii pogańskiej w ćwiczeniach duchowych posunął się znacznie dalej niż św. Justyn Męczennik. To pozwala nam na ukazanie korelacji zachodzących pomiędzy tymi dwiema kulturami. U Klemensa widać to jeszcze choćby w jego podejściu do różnych nauk, które w zasadzie niczym nie różnią się od podejścia szkół filozoficznych. W „Timajosie” Platona można z łatwością dostrzec, że kontemplacja harmonii, jaką widać w świecie zmysłowym dzięki, na przykład muzyce, jest pewnym ćwiczeniem prowadzącym do harmonii wewnętrznej. Według Klemensa gnostyk także powinien umiejętnie połączyć te dwie dziedziny, aby nie zapomnieć, że pasja dla wiedzy jest czymś innym aniżeli ćwiczenia duchowe prowadzące do gnozy.³⁶

3. Ćwiczenie się w umieraniu

Wiadomo, że bardzo ważnym elementem w nauczaniu apologetów greckich była teza o urzeczywistnieniu przez chrześcijan zgodności słów i czynów. Postawa chrześcijan wobec śmierci pociągała za sobą niewyobrażalne skutki w całej ich osobowości. Ta postawa potrafiła uwiarygodnić nadzieję chrześcijańską, która przecież była niezwykle istotna.³⁷ Oczywiście podstawowym świadectwem jest świadectwo Jezusa Chrystusa. Św. Justyn Męczennik wyraźnie podkreśla wyższość świadectwa Chrystusa nad świadectwem Sokratesa.³⁸ Za naukę Chrystusa oddało życie wiele osób. Jednak różnorodne tortury i wyszukane kary nie przyniosły oczekiwanych skutków, gdyż każda męczeńska śmierć chrześcijan była powodem kolejnych nawróceń. Męczeństwo miało charakter ponadkonfesyjny. Najlepiej wyraził to św. Justyn w „Drugiej Apologii”.³⁹ Jednak na niezwykle ciekawą rzecz zwrócił uwagę Klemens Aleksandryjski.

³⁵ Por. D. Karłowicz, *Sokrates...*, dz. cyt., s. 122.

³⁶ Por. tamże, s. 125.

³⁷ Por. D. Karłowicz, *Arcyparadoks śmierci...*, dz. cyt. s. 143.

³⁸ „Podczas gdy Sokratesowi nikt aż tak nie uwierzył, by pójść na śmierć za jego naukę, Chrystusowi zaś, Temu, którego Sokrates znał tylko częściowo (był bowiem Logosem i jest Tym, który jest we wszystkim i który przez proroków zapowiedział rzeczy przyszłe, sam z siebie przyjął naturę ludzką i tego nauczał), uwierzyli nie tylko filozofowie i ludzie wykształceni, ale także rzemieślnicy i ludzie niewykształceni, pogardzając opinią innych, lękiem i śmiercią, gdyż On jest mocą niewysłowionego Ojca, a nie wymysłem ludzkiego rozumu.” Św. Justyn, *Apologia druga*, 10, 8.

³⁹ „Ja bowiem, kiedy byłem jeszcze zwolennikiem nauk Platona, gdy słyszałem oskarżenia wysuwane przeciwko chrześcijanom i widziałem ich idących bez lęku na śmierć oraz na wszystkie inne okrucieństwa,

Chodzi mianowicie o to, że świadectwo śmierci nie ma tak ogromnego znaczenia jedynie dla tych, którzy nic nie wiedzą o Chrystusie. Każdy dowód śmierci jest skierowany również do tych, którzy są bardzo mocno zaangażowani w chrześcijańskie ćwiczenia duchowe.⁴⁰

Idea ćwiczenia się w śmierci zrodziła się na długo przed chrześcijaństwem. Sokrates stanowi centralny punkt wielkiej tradycji, w której wybór mądrości nierozdzielnie łączy się z wyborem śmierci. Proces i śmierć Sokratesa zapoczątkowały rozprzestrzenianie się idei ćwiczenia się w umieraniu we wszystkich szkołach filozoficznych w starożytności. Już dla Platona los Sokratesa jest ucieleśnieniem losu człowieka sprawiedliwego, losu, którego już w żaden sposób nie można uniknąć. Platon wyraźnie podkreśla, że ten, kto chce być rzeczywisty w swojej sprawiedliwości, nie zaś tylko sprawiedliwego udawać, zostanie skazany na śmierć.⁴¹ Filozof musi umrzeć jeśli nie chce sprzeniewierzyć się sam sobie, ponieważ jego śmierć nie jest wynikiem jego czynów, lecz tego, kim jest.⁴²

Sokrates jest przekonany, że filozofia może być ćwiczeniem się w umieraniu,⁴³ gdyż jest procesem oczyszczenia i wyzwolenia duszy od ciała. Śmierć może być celem, do którego zmierzają filozofowie, jeśli będziemy ją rozumieć właśnie jako oddzielenie duszy od ciała, gdyż wówczas będziemy wolni od wszelkich pokus i namiętności.⁴⁴ Definiując filozofię jako przygotowanie do śmierci należy pamiętać, że zawiera się tutaj pewien paradoks. Otóż stan doskonałości zostaje ukazany poprzez negację niedoskonałości – tego, co powszechnie uchodzi za doskonałość i szczęście. Wskazując na drogę do doskonałości należy raczej myśleć o tym, co należałoby porzucić, a nie o tym, do czego powinno się zmierzać. Jeśli patrzeć na to z perspektywy niefilozoficznej, właściwie oznaczałoby to tyle, że należy porzucić wszystko.⁴⁵

Potwierdza to Sokrates podczas swojego procesu. Biorąc pod uwagę fakt, że jego mowa ma być walką o życie, należy przyznać, że walczył bardzo nieskutecznie. Sokrates zupełnie

doszedłem do wniosku, iż jest rzeczą niemożliwą, by żyli oni w nieprawości czy też umiłowaniu przyjemności. Jakież to bowiem człowiek, który byłby miłośnikiem przyjemności i rozpusty albo rozkoszował się spożywaniem ciała ludzkiego, mógłby radośnie witać nadchodzącą śmierć, która go pozbawiała wszystkich jego dóbr? Czyż nie starałby się raczej wszelkimi sposobami cieszyć się na zawsze obecnym życiem i uciekać przed rządzącymi niż oskarżać samego siebie, by ponieść śmierć? Lecz to właśnie uczyniły owe fałszywe demony za pośrednictwem niektórych złych ludzi”, Tamże, 12, 1-3.

⁴⁰ „Niektórym przyjdzie w udziale, o ile miałyby to być pożyteczne wybronić się skutecznie po to, aby przez ich świadectwo i przez ich wyznanie wiary zyskali wszyscy a mianowicie zostali umocnieni członkowie Kościoła, doznali podziwu i zachęty do uwierzenia ci z pogan, którzy zatroszczyli się o swoje zbawienie pozostałych zaś, żeby ogarnęła konsternacja i trwoga.” Klemens Aleksandryjski, *Kobierce*, IV, IX, 73, 5.

⁴¹ Por. Platon, *Państwo*, 361 E-362 A.

⁴² Por. D. Karłowicz, *Arcyparadoks śmierci...*, dz. cyt., 155.

⁴³ Por. Platon, *Fedon*, 67 C-D. Nie wiemy jednak dokładnie, czy był to pogląd samego Sokratesa, czy może raczej Platona.

⁴⁴ Por. Platon, *Fedon*, 64 C.

⁴⁵ Por. D. Karłowicz, *Arcyparadoks śmierci...*, dz. cyt., s. 167-168.

pomija powód, dla którego został otoczony tak wielką nienawiścią. Zaledwie w jednym miejscu mowy wygłoszonej podczas procesu zawarte jest wyjaśnienie, chociaż i tak nie jest ono zbyt dobitne i przekonujące.⁴⁶ „Bo z nas dwóch żaden, zdaje się, nie wie o tym, co piękne i dobre, ale jemu się zdaje, że coś wie, a ja, jak nic nie wiem, tak mi się nawet i nie zdaje. Więc o tę właśnie odrobinę jestem od niego mądrzejszy.”⁴⁷ Sokrates nie zmierza do tego, by osiąść całą wiedzę, lecz do uświadomienia sobie i innym, że to jest niemożliwe i że w tym właśnie tkwi największa mądrość człowieka.

Śmierć Sokratesa miała znaczny wpływ na wielu jego uczniów w różnych szkołach filozoficznych starożytnej Grecji, jednak nie została także pominięta w nauczaniu Ojców Kościoła. Bardzo często porównywano jego śmierć z późniejszą śmiercią Jezusa Chrystusa, jednak to nie oznacza, że nie widzieli oni różnicy między tymi dwiema postaciami, albo że uznali Sokratesa za męczennika chrześcijańskiego. Zasadnicza różnica polega na tym, że filozofowie, którzy byli często ofiarami nienawiści świata na swoją obronę mieli zaledwie okruchy mądrości. Tę cząstkową prawdę w pełni objawił dopiero Jezus Chrystus.⁴⁸ „Co więcej, ci, którzy żyli przed Chrystusem, gdy starali się na tyle, na ile pozwalają ludzkie zdolności, poznawać i zgłębiać rzeczywistość stawali przed trybunałami jako bezbożni i zabobonni. Sokrates, który zaangażował się w to najbardziej ze wszystkich, został oskarżony o te same rzeczy, co my. Zarzucono mu bowiem, że wprowadza nowe bóstwa, a nie wierzy w uznawane przez *polis*.”⁴⁹ Można powiedzieć, że w życiu chrześcijan został urzeczywistniony filozoficzny postulat pogardy wobec śmierci. Dlatego właśnie liczne prześladowania są tak naprawdę pewną formą propagandy chrześcijaństwa.⁵⁰

Za Sokratesem również przejęto pojmowanie mądrości jako stanu gotowości do śmierci. Jest to definicja zawarta w Platońskim „Fedonie”, do której nawiązuje Klemens Aleksandryjski.⁵¹ Wydaje się, że chrześcijanie jednoznacznie odpowiedzieli się za odpowiedzią

⁴⁶ Por. D. Dembińska-Siury, *Filozoficzne duszpasterstwo. O religijnej misji Sokratesa*, w: *Teologia Polityczna*, 2/2004-2005, s. 210.

⁴⁷ Platon, *Obrona Sokratesa*, 21 D.

⁴⁸ Por. D. Karłowicz, *Arcyparadoks śmierci...*, dz. cyt., s. 157-158.

⁴⁹ Św. Justyn, *Apologia druga*, 10, 4-5.

⁵⁰ Por. D. Karłowicz, *Arcyparadoks śmierci...*, dz. cyt., s. 161.

⁵¹ „Pełen jest więc Kościół takich ludzi – którzy przez całe swe życie ćwiczą się w gotowości przyjęcia życiodajnej śmierci wiodącej ich do Chrystusa – i to zarówno obyczajnych mężczyzn jak kobiet. Wolno jest bowiem każdemu żyjącemu w naszej wspólnocie dążyć do mądrości.” Klemens Aleksandryjski, *Kobierce*, IV, VIII, 58, 2-3.

Sokratesa, że ludzie nie rozumieją znaczenia tego, iż prawdziwi filozofowie pragną śmierci. W rzeczywistości nie wiedzą też, o jaką śmierć chodzi.⁵²

Na zagadnienie ćwiczenia się w umieraniu u pierwszych chrześcijan należy spojrzeć przez pryzmat problematyki męczeństwa. Życie człowieka sprawiedliwego jest ciągłą walką toczoną od momentu chrztu świętego. Śmierć męczeńska jest właśnie rozstrzygającą walką.⁵³ Zatem całe życie chrześcijanina jest duchową walką stanowiącą gotowość do śmierci. Klemens Aleksandryjski poświęcił męczeństwu czwarty tom „Kobierców”, gdzie podkreśla, że cała edukacja gnostyka chrześcijańskiego stanowi przygotowanie do śmierci.⁵⁴ Generalnie ta forma ćwiczeń jest przeznaczona wyłącznie dla mędrców jednak ze względu na ćwiczenia we wstrzeźliwości mądrość, która za sokratejską definicją jest gotowością do śmierci, staje się osiągalna także dla prostych chrześcijan.⁵⁵ Ćwiczenie się w śmierci jest zatem ucłowieczeniem w najgłębszym tego słowa znaczeniu, ponieważ jest odrzuceniem tego, co jest człowieka niegodne.⁵⁶

Podobne myśli można znaleźć u Orygenesusa. O męczeństwie dużo wspominał w swoich homiliach, jednak najistotniejsze z tej problematyki jest jego dzieło „Zachęta do męczeństwa”. Według tego Ojca Kościoła męczeństwo jest świadectwem, jakie daje się Chrystusowi w fizycznym cierpieniu i śmierci. Męczennik jest jak zapaśnik, zaś jego męczeństwo to walka z szatańskimi mocami, które chcą go złożyć bożkom w ofierze. Natomiast męczennik nie jest w swojej walce osamotniony. Obserwują go niebiańscy widzowie oczekując jego triumfu. Ta walka jest próbą dla chrześcijanina; sprawdzianem, czy rzeczywiście zbudował swój dom na skale.⁵⁷

W walce męczennikowi przychodzi z pomocą Duch Święty, który podpowiada mu, jak powinien zareagować. Jednak męczennik jest przede wszystkim doskonałym naśladowcą Jezusa Chrystusa w Jego Męce. Towarzyszy on Jezusowi w Jego cierpieniu, a następnie w Jego chwale. Nagrodą dla męczennika jest wieczne zespolenie z Chrystusem. Przyszła chwała jest nieporównywalnie większa niż terażniejsze cierpienia, dlatego są one niczym wobec czekającej na męczennika nagrody. Ponadto wszelkie uciski wyrabiają w nas cnotę i nadzieję, dlatego należy się z nich chlubić, nie zaś ich unikać.⁵⁸

⁵² Por. Platon, *Fedon*, 64 B.

⁵³ Por. tamże, s. 172.

⁵⁴ Por. Klemens Aleksandryjski, *Kobierce*, IV, VII, 53, 1-55, 4.

⁵⁵ Por. tamże, IV, VIII, 58, 2-4.

⁵⁶ Por. D. Karłowicz, *Arcyparadoks śmierci...*, dz. cyt., s. 174.

⁵⁷ Por. H. Crouzel, *Orygenes*, tłum. J. Margańska, Bydgoszcz 1996. s. 190.

⁵⁸ Por. tamże, s. 191.

Jest tu wyraźnie pokazane, że Orygenes połączył porzucenie ciała z możliwością poznania. Dusza jako rozumna i niecielesna jest pokrewna Bogu. Jak każdy ze zmysłów jest związany z właściwym sobie przedmiotem, podobnie umysł powiązany jest z rzeczami, które można pojąć rozumem, a wreszcie z tym, co wszystko przewyższa, czyli z Bogiem.⁵⁹

Przy omawianiu zagadnienia ćwiczenia się w umieraniu nie możemy pominąć koncepcji *białego męczeństwa*, jaką sformułował Orygenes.⁶⁰ Koncepcja ta pojawiła się, gdy ustaje prześladowanie Kościoła, które spowodowało, że życie chrześcijanina było w każdym momencie zagrożone. Była to sytuacja, która stanowiła warunek do prowadzenia życia prawdziwie zgodnego z Ewangelią. W każdej chwili należało być gotowym, aby umrzeć za wiarę. Zatem koniecznością w życiu każdego chrześcijanina było ćwiczenie się w umieraniu. Śmierć męczeńska była wówczas uznawana za największy zaszczyt i jednocześnie najprostszą drogę, aby osiągnąć zbawienie. Po tym, jak prześladowania ustały musiał pojawić się jakiś czynnik, który stanowiłby kontynuację męczeństwa. Wtedy właśnie w Egipcie na przełomie III i IV wieku pojawili się pierwsi mnisi. Już nie męczeństwo stanowiło warunek realizacji ideału doskonałego życia chrześcijańskiego, lecz ucieczka od świata. Koncepcja *białego męczeństwa* Orygenesesa jest właśnie wyrzeczeniem się świata poprzez życie ascetyczne. Ta teoria niemalże na równi stawia ascetę z męczennikiem. W ten właśnie sposób monastycyzm, który był ruchem głównie ludzi prostych stał się jednocześnie miejscem uprawiania filozofii.⁶¹

Powyższe rozważania wyraźnie pokazują wpływ filozofii klasycznej, a szczególnie nauki Sokratesa na ćwiczenia duchowe pierwszych chrześcijan, głównie na ćwiczenie się w śmierci, które było wówczas chyba najważniejszym. Podsumowując można powiedzieć, że bliżsi platońskiej tradycji Aleksandryjczycy zdecydowanie podkreślali poznawczy aspekt przygotowania do śmierci. Gdy Klemens Aleksandryjski chwali Sokratesa za to, że nazwał filozofię wstępnym ćwiczeniem się w umieraniu,⁶² to od razu doda: „Bo dopiero ten, kto przy myśleniu nie posługuje się wzrokiem, ani też żadnego z innych wrażeń zmysłowych za rozumowaniem nie wlecze, lecz samą czystą spekulacją myślową wnika w rzeczywistość, taki uprawia prawdziwą filozofię.”⁶³ W nauczaniu Klemensa wyraźnie widać, że samo poznanie ma cechy tego, co zwykło nazywać się śmiercią. Nauka umierania jest zatem koniecznym

⁵⁹ Por. tamże, s. 177.

⁶⁰ Por. Orygenes, *Zachęta do męczeństwa*, 15, w: *Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy*, t. XXIV, Warszawa 1980.

⁶¹ Por. T. Stępień, *Pseudo-Dionizy Areopagita chrześcijanin i platonik*, Warszawa 2006, s. 57-58.

⁶² Por. Platon, *Fedon*, 81 A

⁶³ Por. Klemens Aleksandryjski, *Kobierce*, V, XI, 67, 2.

warunkiem poznania. Podobnie jak śmierć to oddzielenie duszy od ciała, tak poznanie jest rozumną śmiercią.⁶⁴

4. Podsumowanie

Powyższe rozważania pozwalają dostrzec liczne analogie w dziedzinie wyrażania dążenia do cnoty poprzez przykład dawany własnym życiem zachodzące pomiędzy filozofią klasyczną a chrześcijaństwem pierwszych wieków. Ujęcie tego zagadnienia z perspektywy filozofii i Ojców Kościoła pozwala na szersze ujęcie tego problemu, a ponadto nie dopuszcza radykalnego zamknięcia się na inne kultury, które przecież wiele mogły wnieść do chrześcijaństwa zarówno w pierwszych wiekach jego istnienia, jak i w czasach nam współczesnych. Zagadnienia poruszane w niniejszych rozważaniach ukazują także chrześcijaństwo jako religię rozumu. Pismo Święte mówi zwykle o nawróceniach prostych ludzi, natomiast Ojcowie Kościoła wskazują ponadto wśród nawróconych również na filozofów, takich jak św. Justyn Męczennik, który przecież od swoich młodzieńczych lat był zwolennikiem nauk Platona.

Niestety filozofia jako sposób życia w zaprezentowanym wyżej rozumieniu powróciła jeszcze tylko jeden raz – w pismach Erazma z Rotterdamu. W późniejszych nurtach filozoficznych, zwanych filozofią życia, których przedstawicielami są między innymi Nietzsche, Dilthey czy Bergson nie ma miejsca na rzeczywistość transcendentną tak silnie akcentowaną nie tylko przez filozofię chrześcijańską, ale również przez filozofię pogańską począwszy od presokratyków. Należałoby postulować powrót do ściśle filozoficznego sposobu życia w ujęciu chrześcijańskim. Okazuje się, że filozoficzny sposób życia zaprezentowany przez filozofów pogańskich nie ujrzałby światła dziennego bez późniejszego odwołania do wiary przez Ojców Kościoła. Wielkość chrześcijaństwa polega na tym, że w swoich ćwiczeniach duchowych pociągnęło za sobą masy, w których wiara może właśnie dzięki tym praktykom dojrzewać.

Summary

⁶⁴ Por. D. Karłowicz, *Arcyparadoks śmierci...*, dz. cyt., s. 176.

Szkoły filozoficzne starożytnej Grecji miały znaczący wpływ na kształtowanie się chrześcijaństwa w pierwszych wiekach. Niezwykle ważną rolę w tym procesie odegrała postać Sokratesa, od której w historii filozofii – po nieco niejasnych początkach pitagorejczyków – można mówić o filozoficznym sposobie życia. Z niezwyklej pietyzmem kontynuował to dzieło Platon w założonej przez siebie Akademii. Bardzo ważnymi ćwiczeniami w filozofii greckiej były ćwiczenia dialektyczne. Sokrates poprzez swoją dialektykę pragnął przede wszystkim wychowywać, natomiast Platon chciał przygotować swoich uczniów do spełniania określonych ról w mieście. Nie chodziło tu jednak o dialog sam w sobie, lecz o kształtowanie charakteru. Sto lat po śmierci Jezusa Chrystusa chrześcijaństwo było przedstawiane jako pewien nurt filozoficzny, lecz nie jeden z wielu. Chrześcijaństwo przez licznych było ukazywane jako filozofia wieczna, jednak nie ze względu na konkurencyjną prawdę, ale właśnie ze względu na konkurencyjny sposób życia. Wszystko to było spowodowane licznymi podobieństwami między filozofią a chrześcijaństwem. Istotne było dążenie człowieka do Rozumu, gnoza czy asceza, zaś najważniejszym ćwiczeniem duchowym, które było praktykowane w chrześcijaństwie to ćwiczenie się w śmierci. Jednak praktyka ta bierze swój początek już w postaci Sokratesa, który jako pierwszy zdefiniował filozofię jako ćwiczenie się w umieraniu. Niewątpliwie ów pogląd miał znaczny wpływ na takich Ojców Kościoła jak choćby św. Justyn Męczennik czy Orygenes. Dlatego właśnie przez długi czas chrześcijaństwo było uważane za najdoskonalszą filozofię.